

Nr 262.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Grzegorza B.  
Sr. św. Odona P.  
Czw. św. Elżbiety Kr.  
Piąt. św. Feliksa W.  
Sob. Ofiarow. N.M.P.  
Niedz. św. Cecylii P. M.  
Pon. św. Klemensa P.

Wschód s. godz. 7 m. 26  
Zachód s. godz. 4 m. 05  
Dług. dnia godz. 8 m. 37  
Ubyło dnia godz. 8 m. 03

Cena prenumeraty:

w ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie " 3 " —  
Kwartalnie " 1 " 50  
Miesięczn. " - " 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie " 5 " 76  
Zagranicą:  
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

REDAKCJA

I ADMINISTRACJA

Spacerowa № 41.

Telefonu № 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, 17 dnia listopada 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minkej  
w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu.

CENY OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonpareilowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dotarczenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dniu świątecznym, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

## ZAWIADOMIENIE.

Wbrew kursującemu pogłoskom, po ustąpieniu wojsk nieprzyjacielskich obie polskie fabryki zapatek zostały już uporządkowane i uruchomione, a sprzedaż wznowiona.

„MSZCZONÓW“

ul. hr. Berga № 5.  
tel. 5-56.

3029

„BŁONIE“

ul. Mazowiecka 11.  
tel. 20-82.

## Kraków jako forteca.

Po wzięciu Lwowa, kiedy awangarda rosyjskie przez Węgry wdarły się do Galicji zachodniej i zajęły na południe Tarnowa — Biecz — położony w pobliżu Jasła, wówczas padł olbrzymi popłoch na Kraków oraz mieszkańców zachodniej Galicji.

Rezydujący podówczas w Krynicy wydział krajowy przeniósł się szybko do dalej na zachód położonego na ustroniu Zakopanego, a wyższe władze wojskowe poczęły myśleć o przygotowaniu Krakowa do obrony.

Przedewszystkiem podjęto myśl ewakuacji niepotrzebnych osób z obrębu fortu krakowskiego; ale zanim ją w czyn wprowadzono już tysiące rodzin żydowskich z Krakowa i Podgórz, wywołując niezwykły popłoch, poczęło uciekać najbliższymi pociągami.

Popłoch ten wzrósł jeszcze bardziej, gdyż taką samą wędrowkę rozpoczęli zamożniejsi żydzi z miast położonych na wschód od Krakowa.

Była to już druga, olbrzymia wędrowka uciekających. Pierwa rozpoczęła się w czasie zajęcia przez Rosjan Lwowa.

Wszystko to wyjeżdżało do Wiednia, gdzie też zaczęli się żydzi osiedlać na dłuższy okres czasu.

Napływ był tak wielki, pociągi przewożące bezpłatnie tak natłoczone, że już wówczas wiedeńscy zaczęli szemrać wobec niepożądanego napływu żydów galicyjskich, a gazety wiedeńskie notowały, iż przybyło w pierwszych tych dniach popłochu 120,000 żydów, a z tych czwarta część z Krakowa.

Żydzi galicyjscy zagospodarowali się na dobre w stolicy Austrii. Wydzierżawili puste mieszkania, wypełnili wynajętymi ze składów meblami, zawarli umowę z jedną z największych restauracji wiedeńskich, zamawiając u niej 3 tysiące obiadów dziennie przy cenie po 1 kor. 50 halerzy za obiad, słowem urządzili się jaknajwygodniej.

Wiedeńczyk nie był zadowolony z tych nowych gości, którzy, nie mając co robić, całe dnie spędzali w kawiarniach przy „małej kawie“, pochłaniając gazety lub prowadząc krzykliwe rozmowy polityczne.

Zdaje się — mówił kelner do stałego go-

ścia, któremu przybyłszy zajęli najwygodniejsze miejsce, że Wiedeń obecnie jest przeniesiony gdzieś do wschodniej Galicji — nawet po za Lwów — może do Czerniowiec.

Strach był bardzo przedwczesny, chociaż władze wojskowe krzątały się bardzo czynnie około zaprowadzenia Krakowa i wzmocnienia jego okopów.

„Głos Narodu“ pisał po owej krucjacie żydowskiej do Wiednia, że Kraków przybrał inną szatę, spoważniał, przycichł, zrzucił z siebie tę niesympatyczną krzykliwość, żargon żydowski ustąpił z ulic i gdyby nie liczny przemarsz wojsk, obraz miasta byłby nadzwyczajny; tak poważny, tak odpowiedni do tych wieków, które na nim swoje znamię wycisnęły.

Nie długo to trwało...

Po dwóch tygodniach tłumy, ochłonawszy z pierwszego przerażenia, poczęły tęsknić za swymi kramikami i powracać z Wiednia dużemi partiami, wioząc z sobą, co kto mógł, różnej tandety wiedeńskiej, przeważnie dla czynnej armii, a więc ciepłe koszulki, wełniane kaftany, konserwy różne, kufty i t. p. rzeczy.

Tymczasem zarząd miasta przedstawił zwierzchności sztabowej szczegóły zaprowadzenia Krakowa. Okazało się ono nie dostatecznym. Przeto komendant twierdzy wywiesił na murach miasta zawiadomienie, że każdy, kto chce pozostać w Krakowie, powinien wykazać się zasobem prowizji przynajmniej na trzy miesiące.

Kto tego nie mógł zrobić, nie miał prawa pozostawać w twierdzy.

Miasto ułatwiło mu wyjazd do Czech, gdzie zapewniono mu życie i utrzymanie, przeznaczając na głowę po koronie dziennie.

Wymagano jednakże, aby dorośli pomagali w polu danej gminie. Skorzystało z tego bardzo dużo osób, ale i tym razem byli to żydzi; polacy nie śpieszyli się wcale, budząc swoim postępowaniem alarm w prasie miejscowej. Zamożniejszym miasto postanowiło wydawać zwrotne pożyczki, licząc na osobę po 300 koron.

Teraz już jednak Wiedeń nie przyjmował zbiegów ani z Galicji, ani z Krakowa; a to w obawie drożyzny.

Uciekinierów kierowano do Wiener-Neustadtu, Grazu, Salzburga lub na Morawy. Najwięcej jednak wysyłano do Czech.

Odtąd prastary Kraków, pełen kościołów, wypełniał się coraz bardziej wojskiem. Cukiernie i restauracje zmieniły swoich bywalców. Wszę-

dzie brzęczała szabla austriacka, lub dzwoniły ostrogi pruskiego kawalerzysty.

Handle win wypełniły się oficerami różnych stopni — którym niezmiernie do gustu przypadła krakowska kiełbasa i węgierska śliwówka, chociaż nie gardzono miejscowymi nalewkami.

Dzienniki wychodziły pod bardzo ostrą cenzurą i dla tego ograniczyły wielce swój format. Nakłady ich zmniejszyły się znacznie, gdyż odpadła już cała wschodnia Galicja, a i w zachodniej niewiele pozostało inteligencji. Los tych gazet będzie jeszcze smutniejszy, gdy wojska rosyjskie otoczą twierdzę. Sam Kraków, do tego opustoszały, nie utrzyma tak wielkiej liczby dzienników.

A wszędzie i o czym tam będzie można pisać? Chyba, że aeroplan nieprzyjacielski rzucił bombę, lub rozsypał proklamacye — to i wtedy może władze wojskowe nakażą powiedzieć:

— Poranieni przypadkowo na ulicy odłamkami żelaza...

Teraz jeszcze w notatkach dziennikarskich składanych petitem, a zawierających listę gości przybyłych do hotelów można było wyczytać, że „w Grand Hotelu“ zajęli mieszkania generałowie i pułkownicy, wśród których naliczyć było można nazwiska siedmiu książąt rzeszy niemieckiej i kilkunastu grafów.

Tak się przedstawia prastary polski Kraków jako forteca austriacka, w którym ludność miejska spadła o połowę.

X. X.

## Zamach stanu w Węgrzech?

Po klęskach w wojnie z Włochami Franciszek Józef zawarł pośpiesznie pokój, obwinając publicznie swego sprzymierzeńca, króla pruskiego, że pozostawił go bez pomocy. Coś podobnego jest możliwe i w wojnie obecnej. Utrzymują się pogłoski, że Franciszek Józef nie chce bronić Krakowa, uznając beznadziejność tego wysiłku.

Oddania Krakowa nie podobna będzie tłumaczyć głębszą myślą strategiczną. Najbardziej ślepi zrozumieli, że kampania dla Austro-Węgier jest przegrana i że dalsze przewlekanie wojny może mieć już tylko na celu obronę Budapesztu i Wiednia.

Szybkie ogłoszenie w Wiedniu o wejściu Rosjan do Krosna, Jasła i Tarnowa, świadczy, że zerwano tam już z metodą ukrywania prawdy. Tarnów jest już odległy tylko o 78 km. od Krakowa.

Pociąg pośpieszny przebywa tę przetrzeń w półtorej godziny. Na obronę od wschodu Kraków źle jest przygotowany. Po zajęciu Bochni, Kłaju, Podłęża, Bieranowa z Wieliczką, fortyfikacje dokoła Kopca Krakusa nie zatrzymują armii Brusilowa.

Zniszczenie mostu na Wiśle może opóźnić wejście rosyjan od strony Podgórze — Płaszowa; o tem, żeby je udaremniało, jak się zdaje, mowy niema. Jest rzeczą możliwą, że prusacy zechcą tu stawiać opór, na to jednak chyba tylko; aby doprowadzić do zniszczenia nad wyraz drogiej każdemu sercu polskiemu pamiątki.

Jeżeli jednak Wiedeń w ostatniej chwili ulegnie raz jeszcze dyktaturze pruskiej i zgodzi się na wysiłek obrony Krakowa, odrzucając myśl zawarcia pokoju i odstąpienia od Niemiec, konsekwencje tego uporu mogą być bardzo złośliwe dla interesów dynastji Habsburskiej.

Oto z Pesztu nadchodzi wiadomość, że stronnictwo niezawisłości, zwane inaczej „partją 1848 roku“, nie chce już dłużej słyszeć o wojnie z Rosją i opracowało na własną rękę propozycje pokoju. Nie znaczy to nic innego, jak tylko to, że stronnictwo, jak wiemy z historii ostatnich lat kilku, bardzo potężne, nosi się z myślą dokonania zamachu stanu zerwania unii z Austrią i ogłoszenia Węgier niezawisłym państwem.

## Kredyt dla Królestwa Polskiego.

Centralny komitet obywatelski opracował projekt utworzenia w Warszawie centralnej instytucji kredytowej dla naszego kraju pod nazwą „Państwowa Kasa Kredytowa dla niesienia pomocy kredytowej ludności Królestwa Polskiego“.

Przykład zaowalającego rozwiązania zagadnienia daje kraj nieprzyjacielski, Niemcy, gdzie dla ułatwienia warunków kredytowych stworzono specjalne wojenne kasy pożyczkowe.

Kasy te są samodzielnymi instytucjami rządowymi, znajdującymi się w bezpośrednim związku z Reichsbankiem.

Nowe instytucje dążą, w miarę możliwości do tego, by rozszerzyć zakres obiektów, mogących stanowić zabezpieczenie; wydają one pożyczki na towary i papiery procentowe osobom prywatnym i firmom, bankom i kooperatywom.

Według wiadomości z pism, do dnia 23 września kasy wydały pożyczek na sumę 265 milionów marek.

Srodki kasy otrzymują z Reichsbanku w sposób następujący: na całą sumę wydawanych pożyczek kasy wypuszczają specjalne świadectwa, przekazywane Reichsbankowi; za świadectwa te bank wydaje banknoty, w których wypłacana jest pożyczka.

Reichsbank może wspomniane świadectwa puszczać w obieg.

Kasy pożyczkowe nie są nowością; ich dobroczynny wpływ na życie gospodarcze wypróbowowały Niemcy w latach 1848, 1866, 1870 i 1871.

W chwili obecnej kasy takie utworzono w Austrii i na Węgrzech.

Tym sposobem praktyka tych państw wskazuje drogę rozstrzygnięcia u nas rozważanej sprawy.

Korzystając po części z tego przykładu Centralny Komitet Obywatelski uważa za możliwe dla przywrócenia życia gospodarczego kraju stworzyć w Królestwie Polskiem, szczególnie poszkodowanym wskutek najazdu wojsk niemieckich i austriackich, specjalną instytucję kredytową rządową.

## KRONIKA.

(h) Z komitetu obywatelskiego. Wczoraj kasjer komitetu p. Hermans złożył sprawozdanie kasowe. Po dzień 14 b.m. rozdano 123,000 rb. biednym na kupno artykułów spożywczych. Z 200 tysięcy rb. asygnowanych przez magistrat łódzki na zapomogi biednym, bardzo niewiele pozostało.

(a) Z komitetu robót publicznych. Na posiedzeniu Komitetu robót publicznych, pod przewodnictwem p. A. Stamirowskiego, każda poszczególne sekcja zdawała sprawę z dotychczasowej działalności.

Sekcja robót ziemnych dała sprawozdanie, wykazujące, że roboty około uporządkowania przejazdów na ul. Karolewskiej, Konstanyńskiej i Obywatelskiej — ukończono.

Sekcja kanalizacyjna oświadczyła, że sprawa uregulowania brzegów i oczyszczenia koryt rzeczek Jasieni i Łódki natrafia na trudności, gdyż przedewszystkiem należy wykonać roboty niwelacyjne, bardzo kosztowne. Jedynie na razie można uporządkować brzegi na pewnej tylko części rzeki Jasieni.

Komitet, po ożywionej dyskusji, uznał za konieczne przeprowadzić prowizoryczne oczyszczanie Jasieni i Łódki.

Wyrzucający przy oczyszczaniu muł, zdaniem rzeczoznawców, może znaleźć zastosowanie do użyźnienia w ogrodach i parkach miejskich, a głównie przy ulicy Pańskiej, który założony jest na ziemi zupełnie jałowej i wymaga odpowiedniego umiarkowania, gdyż w przeciwnym razie wyda plantacje kartowate.

Sekcja ogrodniczo-plantacyjna przystąpiła do uporządkowania ogrodu Staszica, obok szkoły handlowej i doprowadzenia do porządku grobów na cmentarzach.

Sekcja asenizacyjna nie może bez środków i ludzi fachowych przedsiębrać żadnych robót.

(—) 150,000 rb. dla ludności Królestwa. „Birzewyja Wiedomości“ donoszą:

Komitet wszechrosyjskiego Związku miast otrzymał od właściciela fabryki Kolubakina w Niżnym Nowogrodzie ofiarę w wysokości 200,000 rb. Ofiarodawca zawarunkował, ażeby 150,000 rb. użyte były na pomoc dla ludności Królestwa Polskiego.

(e) Opał dla stacyi tramwajowej. Z powodu braku węgla, jaki dał się odczuwać stacyi tramwajowej, zagrażając prawidłowemu ruchowi pociągów, zarząd tramwajów zakupił drzewo w Rudzie Pabianickiej, które codziennie dowożone jest wagonem towarowym po linii tramwajowej, oraz zakontraktował dostawę z Łęczycy 20,000 pudów torfu.

(e) Kompletowanie Milicyi Obywatelskiej. W II-gim rewirze III ej dzielnicy milicyjnej postanowiono zaciągnąć do szeregów robotników, których działalność w Milicyi przynosi duży pożytek.

Przeto robotnicy zamieszkali w obrębie miasta od ulicy Zielonej i Zielonej do Konstanyńskiej i Sredniej proszeni są o zapisywanie się w kancelaryi rewiru II (Zawadzka 8) codziennie od g. 10 rano do 1 po poł.

(d) A. J. Guczkow w Łodzi. Wczoraj przyjechał do naszego miasta główny pełnomocnik Czerwonego Krzyża, A. J. Guczkow, wraz z hrabiną Woroniecką.

(h) Przywiezienie rannych. Dziś w nocy tramwajami kolejek podjazdowych przywieziono do Łodzi rannych, których lokowano przy ulicy Konstanyńskiej nr. 16a, skąd rozwożono ich po szpitalach. Ranni są przeważnie dowożeni z okolic Łęczycy. Część tego miasta uległa pożarowi.

(k) Japoński Czerwony Krzyż. Dziś w nocy przez nasze miasto przeciągnął oddział japońskiego Czerwonego Krzyża, powracającego z pola walki.

W oddziale znajduje się 4 lekarzy, siostry miłosierdzia i sanitarysze. Osobliwością oddziału są charakterystyczne ekwipaże obozu.

(k) Ewakuacja rannych i chorych. Wczoraj o godzinie 12-ej w nocy pociągami tramwaju konstanyńskiego, wysłano z Szadku chorych i rannych żołnierzy.

Po udzieleniu im opatranku i pomocy na ewakuacyjnym punkcie, karetkami Pogotowia i Czerwonego Krzyża, przewieziono ich na dworzec kolei fabryczno-łódzkiej.

(a) Na rzecz bleonych. Sekcja wydawania przepustek przy Głównym Komitecie obywatelskim, jako opłatę za swe czynności związane

35)

## NA POGRANICZU.

o (Ciąg dalszy—patrz nr. 261).

— Doskonale! Grunt w tem, żeby ja wiedział o wszystkim, co się robi i co się myśli w prefekturze. Dopóki Lenormand będzie w was widział swoich ludzi, jestem panem położenia. A w hotelu nie wpadliście czasem na jaki trop?

Jan Dondeville, starszy, odpowiedział:

— Angielka ta, która mieszkała naprzeciw obecnie pańskiego pokoju po drugiej stronie korytarza, ta Angielka wyjechała.

— Ta mnie nie obchodzi. Mam moje wiadomości. Ale jej sąsiad, major Parbury?

Bracia wyglądali zakłopotani. Wreszcie jeden z nich odpowiedział:

— Dziś rano major Parbury kazał przemieścić swoje rzeczy na dworzec Północny na pociąg wychodzący 12-50, a sam wyjechał autotobylem. Byliśmy przy odejściu pociągu. Major się nie pokazał.

— A rzeczy jego?

— Kazał je zabrać z kolei.

— Komu kazał?

— Komisyonerowi.

— To znaczy że ślad jego zgubiony?

— A właśnie!

— Nareszcie!—zawołał radośnie książę.

Tamci spojrzeli na niego zdziwieni.

— Ależ tak!—rzekł—odkąd jesteście w tym hotelu, mając na oku ludzi, mieszkających na

tem piętrze, nie odkryliście nic. A oto jest wskazówka!

— Tak pan myśli?

— Oczywiście. Zabójstwo Chapmana mogło być dokonane tylko w jednym z pokoi tego korytarza.

Tam to, do swego współnika, morderca pana Kesselbacha zaprowadził sekretarza, tam to go zabił, tam się przebrał; i współnik też, gdy się morderca oddalił, złożył ciało w korytarzu.

Ale kim jest ten współnik? To, że major w ten sposób zniknął, wskazywałoby, że on nie jest obcym tej sprawie. Prędko, zatelefonujecie tę dobrą wiadomość panu Lenormand lub Gourel'owi.

Trzeba, aby w prefekturze coprędzej wiedziiano.

Dał im jeszcze kilka poleceń, dotyczących podwójnej roli inspektorów policji w służbie księcia Sernina i wrócił do swego pokoju.

Dwaj drudzy czekali tam wciąż jeszcze.

— Bardzo pana przepraszam, doktorze — rzekł do jednego z nich.

— Teraz panu służę. Jak się miewa Piotr Leduc.

— Umarł!

— O! Spodziewałem się tego, po tem, co pan mówiłeś dziś rano. A jednak biedaczysko prędko się zawiął.

— Wyczerpany był doszczętnie. Jeden atak i po wszystkim.

— Czy nic nie powiedział?

— Nic.

— Czy jesteś pewien, że od chwili, gdy wyrwałem go z rąk Lenormanda, ażeby go oddać

w twoje ręce, nikt w klinice twej nie domyślał się, że on jest tym tajemniczym Leduc, którego policja szuka, którego pan Kesselbach szukał także, a którego ja odebrałem Lenormand'owi?

— Nikt absolutnie nie wpadł na tę myśl. Zajmowałem osobny pokój. Poza tem zbandażowałem mu lewą rękę, ażeby nikt nie mógł dotrzeć blizny na małym palcu.

Co zaś do blizny na policzku, ta jest niewidoczna pod zarostem.

— I ty sam nad nim czuwałeś?

— Ja sam. I wedle pańskich wskazówek, korzystałem z każdej chwili, gdy tylko zdawał się przytomniejszym i wypytywałem go. Ale oprócz niewyraźnego bełkotu, niczego z niego nie mogłem wydobyć.

Książę szepnął w zamyśleniu:

— Nie żyje już... Piotr Leduc nie żyje... Cała sprawa Kesselbacha opierała się oczywiście na nim, a oto zniknął bez jednego objaśnienia, bez jednego słowa o sobie i swojej przeszłości... Mamże się rzucać w tę sprawę, o której dziś jeszcze nic nie wiem? To niebezpiecznie... mogę zatonąć...

Zastanawiał się przez chwilę, aż w końcu zawołał:

— Niechaj się dzieje, co chce, a ja pójdę naprzód. Śmierć Piotra Leduc to jeszcze nie powód, ażeby miał porzucić grę. Przeciwnie! Przeciwnie! Sposobność tem więcej nęci. Piotr Leduc umarł — niech żyje Piotr Leduc! Idź, doktorze. Wracaj do domu. Jutro do ciebie zatelefonuję.

(D. c. n.)



z badaniem zawartości bel i skrzyń wywożonego towaru, pobiera od interesantów:

Po 50 kop, za belę lub skrzynię towarów bawełnianych, 75 kop. — półwełnianych lichszych, 1 rb. za półwełniane lepsze i wełniane oraz rb. 3 za jedwabne.

Z tego źródła w ciągu kilku dni wpłynęło około 6.000 rubli. Wszelkie wpływy z tego źródła mają być przeznaczone do dyspozycji komitetu niesienia pomocy biednym.

**Zo Stowarzyszenia Nauczycieli Chrześcijań.** Pomimo bardzo denerwujących czasów, członkowie Stowarzyszenia z zapałem pracują w sekcjach naukowych, z których dotąd wznowiono matematyczną, przyrodniczą, historyczną, literacką i elementarną. W przyszłym tygodniu odbędą się posiedzenia w poniedziałek d. 23 b. m., sekcji elementarnej, w piątek — literackiej (temat „Nowa metoda badań krytycznych na przykładach z „Pana Tadeusza” — mówić będzie pr. Miller) i historycznej („Nauczanie historii” — prof. Dąbrowski) i w sobotę matematycznej („Rewizja programu szkolnego, arytmetyki” — prof. Dominikiewicz i „Geometria koła i kuli” — prof. Garlicki). Początek posiedzenia punktualnie o g. 5.

(a) **Zapomoga.** Zarząd Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijańskich wypłacił wczoraj z funduszu składek, jakimi opodatkowali się członkowie Stow. na rzecz nauczycieli pozbawionych pracy — rb. 50 wдове po byłym członku i rb. 20 nauczycielce z Kalisza, pozbawionej środków do życia.

(k) **Z fabryk.** Uruchomioną została fabryka trykotaży Dancyglera i Brauna przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 116.

(—) **Kaucye ekspedytorskie.** Uwzględniając starania ekspedytorów, popierane przez komitet giełdowy warszawski, p. minister skarbu pozwolił na odroczenie wykupu kaucyi ekspedytorskich których termin przypadał w sierpniu i był odroczonej uprzednio do listopada — na dalsze trzy miesiące.

Opłata procentów—4 i pół w stosunku rocznym.

(d) **Pożary wsi.** Wczoraj i dziś przybyło do Łodzi kilkudziesięciu włościan wsi Topoli, Grabowa i Błonia, leżących pod Łęczycą; z zewnątrz ich widać, iż onegdaj prusacy, cofając się, podpalili wspomniane wsie, które zgorzały doszczętnie.

(k) **Szalakiem pożarów.** Wskutek pożaru zniszczona została osada Grabów pod Łęczycą. Mieszkańcy Grabowa uciekli z życiem na rozszalonych płomieni, pozostawiając całe swe mienie na pastwę ognia.

Ogień nie oszczędził nawet świątyni katolickiej, z której sterczą obecnie gruzy i rumowiska. Mieszkańcy okolicy pośpieszyli z pomocą nieszczęsnym pogorzelcom, udzielając im przytułku i pożywienia.

(x) **Ochotnicy.** W poczuciu sprawy narodowej wstąpili do armii czynnej: ziemianin Tadeusz Zakrzewski i siostrzeniec jego, inżynier z Warszawy, Zygmunt Pestkowski.

(d) **Deportacja jeńców.** Wczoraj wieczorem przez nasze miasto przeprowadzono partyę jeńców niemieckich i austriackich. Pomiedzy nimi widzieliśmy żołnierzy landsturm, poznańczyków, którzy stali kwaterą w Łodzi.

(k) **Trofea wojenne.** Wczoraj przywieziono do Łodzi trofea wojenne, zdobyte na Niemcach, mianowicie cztery kartaczone, dwie armaty, kilka wozów, naładowanych karabinami niemieckimi oraz obóz. Trofea te wystano do Warszawy.

(k) **Zdobyty samolot.** Na dworzec kolei Fabryczno Łódzkiej dostawiono aeroplan niemiecki, ujęty na polach poza Aleksandrowem.

Samolot wystano koleją do Warszawy.

(d) **Z telegrafu.** Oprócz depesz do Cesarstwa i Królestwa, telegraf tutejszy przyjmuje telegramy międzynarodowe, przyczem odpowiedzialność za dostawę terminową telegraf na siebie nie przyjmuje.

(a) **Osobiste.** Bawi w Łodzi korespondent gazety „Nowoje Wremia”, pan Aleksy Ksiunin.

(d) **O straty w Kaliszu.** W celu wyjaśnienia szkód, poczynionych przez wojska niemieckie w w Kaliszu i wynikłych stąd strat, rząd delegował do Kalisza starszego inspektora fabrycznego, N. A. Gałęckiego, który w dniu wczorajszym udał się samochodem do Kalisza.

(x) **Powrót.** Pan Władysław Wagner, prezes Reursy rzemieślniczej, powrócił do Łodzi przez Sztokholm.

(k) **Paszporty terminowe.** Wiele zarządów fabryk miejscowych wymaga od swych robotników, aby paszporty swe, wydane na pewien termin, zmienili na nowe, gdyż termin, na który paszporty te były wydane, już upłynął.

Ponieważ uzyskanie nowych paszportów obecnie jest, ze względu na nieczynność odnosnych organów władz, które zajmowały się wydawaniem paszportów, rzeczą niemożliwą, przeto robotnicy znaleźli się w trudnym położeniu.

Rezolucya władz milicyi obywatelskiej sprawę rozstrzygnęła w ten sposób, iż żądania fabrykantów uznano za niesłuszne, zaś paszporty, dla których upłynął już termin ich wydania, postanowiono uznać za ważne aż do powrotu odnosnych władz.

(x) **Znalezienie spirytusu.** Milicya obywatelska znalazła u restauratora Stefana Grzymalskiego, przy ul. Wiznera, w domu Puchana, 21 butelek spirytusu drzewnego, zmieszanego z skłkiem, którym się truli ludzie, kupując go za wódkę. Prócz tego, znaleziono 14 butelek wina. Zabrane towary skonfiskowano i postanowiono dać go do analizy.

(k) **Konfiskata nafty.** Przy ul. Krótkiej pod nr. 11, niejaki Ginclawski sprzedawał naftę po 32 k. za kwartę. Gdy tę spekulację wykryto, skonfiskowano przez Milicyę Obywatelską cały zapas nafty.

(a) **Z Tow. akc. Johna.** Prócz ustanowionych zapomóg tygodniowych, w stosunku 1 rb. kop. 50 dla robotników żonaty i po 1 rb. dla samotnych, administracya fabryki akc. Tow. Johna sprzedaje swoim robotnikom naftę po cenie kosztu.

(a) **Z gminy żydowskiej.** Zarząd gminy żydowskiej wszczął starania u władz właściwych o pozwolenie ściągnięcia z miejscowej ludności żywooskiej 30 tys. rubli na potrzeby gminy, nie czekając przedstawienia wydatków i rozkładu składkowego w zwykłym porządku, ze względu na zmienione warunki materialne członków gminy, nieobecność wielu z nich i inne powody.

(x) **Pierwszy mróz** nawiedził wczorajszej nocy nasze miasto. Dachy pokryły się szronem, a na wodach stojących i kałużach ukazała się cienka powłoka lodowa. Szron i lód stajały, gdy słońce podniosło się wyżej.

(k) **Rozporządzenie Centralnego Komitetu Milicyi.** Centralny Komitet Milicyi Obywatelskiej nakazuje konfiskować mąkę, będącą w posiadaniu hurtowników i detalistów (o ile ostatni posiadają mąkę w większej ilości), mąkę zaś sprzedać piekarzowi, zamieszkałemu najbliżej miejsca konfiskaty po cenie, oznaczonej w cenniku Komitetu Obywatelskiego niesienia pomocy biednym, a mianowicie: Mąkę żytnią ciemną po 2 rb. 70 k. za pud, zaś mąkę żytnią jasną po 2 rb. 80 k. pud i zobowiązać piekarza do sprzedawania chleba ciemnego po 7 k. za funt, a jasnego po 7 i pół kop.

(k) **Opaski milicyjne.** Ponieważ zauważono, że niektórzy członkowie Milicyi Obywatelskiej deformują wydane im opaski służbowe, naszywając na takowe wypustki lub inne odznaki, przeto Centralny Komitet Milicyi Obywatelskiej wydał rozporządzenie zakazujące wszelkich zmian formy i koloru opasek, przepisanych przez C. K., tym zaś członkom, którzy zmiany opasek dokonali, zmienione odebrać i wydać podług formy przepisanej.

(k) **Rabunek.** Przy ul. Przejazd pod nr. 55, do sklepu Izraela Gecela weszło kilka osób, pomiedzy którymi znajdowała się niejaka Maryanna Cymbal. Steroryzowawszy Izraela, nieproszeni goście zrabowali ze sklepu worek mąki, kilkadziesiąt funtów cukru, herbaty i t. p., na sumę z górą 200 rb. W sprawie tej wdrożono surowe śledztwo.

(e) **Pieniądze zamiast żywności.** Z powodu braku w Łodzi artykułów żywnościowych w dniu wczorajszym członkowie komitetu obywatelskiego 5-go rewiru poczęli wydawać biednym zamiast artykułów spożywczych w naturze, pieniądze na ich kapno.

(e) **Towar dla Warszawy.** Wczoraj wieczorem fabryka Tow. akc. K. Scheiblera wysłała do Warszawy kilkadziesiąt wozów frachtowych, naładowanych towarem bawełnianym różnego rodzaju.

(k) **Kozak wśród Niemców.** Podczas powtórnego najścia Niemców na Piotrków, w jednej z utarczek pod Noworadomskiem został lekko raniony jeden kozak, nazwiskiem Mikołaj Trofunow. Ukrywając się za krzakiem, uciekł do lasu po odjeździe Niemców, następnie zaopatrzony w się w odzież chłopską dotarł do Piotrkowa.

Tam udał się do naczelnika więzienia, który, dowiedziawszy się o przygodach kozaka, udzielił mu schronienia w więzieniu, gdzie pod przebraniem aresztanta oczekiwał się powtórnego zajęcia miasta przez Rosyan.

(e) **Kartofle dla robotników.** Jak już wspominaliśmy, zarząd fabryki M. Silbersteina poszukiwał w okolicy kartofli, które chciał zakupić na zimę dla robotników swej fabryki. Jak się okazuje, nigdzie w okolicy kartofli na sprzedaż niema, w obawie bowiem głodu każdy pozostawia dla siebie ten jedyny niezarezerwowany produkt żywnościowy w większej ilości. Jeśli nawet kto ma na sprzedanie kartofle w dalszych okolicach, to nie podejmuje się dostawy.

(p) **Nieostrożność.** Wczoraj na ul. Zielonej nr. 25 Feliks Grzelak, praktykant biurowy, lat 18, przez nieostrożne obchowanie się z rewolwerem, spowodował wystrzał i przestrzelił sobie lewą rękę.

Pierwszy opatrunek nałożył mu lekarz Pogotowia.

(p) **Nędza.** W ciągu soboty i niedzieli na ulicy znaleziono w ogólnym osłabieniu z nędzy i choroby następujące osoby:

Na ul. Rokleńskiej nr. 7 — Piotra Gandziarskiego, robotnika bez zajęcia, lat 61.

Na ul. Targowej nr. 14 — Jana Kołodziejskiego, robotnika bez zajęcia, lat 37.

Na ul. Piotrkowskiej nr. 34 — Józefa Sieradzkiego, bez zajęcia, lat 52.

## TELEGRAMY.

Niebezpieczny szpieg.

Londyn, (P.) W Anglii rozstrzelano niemieckiego szpiega, oficera zapasu, Karola Lodi, który służył jako marynarz na norweskich i angielskich statkach.

Z powodu ustąpienia gen. Moltkego.

Kopenhaga, (P.) Do dzienników tutejszych donoszą, że ustąpienie ze sztabu gen. Moltkego wywołało tam ogólny niepokój. Obecnie „Koeln. Zeitung“ drukuje zapewnienie, że nieobecność znakomitego generała nie wpłynie na tok spraw wojskowych.

Złoto niemieckie w Danii.

Kopenhaga, 15 listopada (P.) — Przybył tu transport niemieckich złotych dwudziestomarkówek na 10 mil. oraz 2 mil. koron srebra amerykańskiego w bryłach.

Wysyłka niemieckiego złota została wywołana przez chęć wzmocnienia kursu pieniędzy niemieckich, który silnie upadł w ostatnich czasach, po części wskutek niekorzystnie składającego się dla Niemiec bilansu handlowego z Danią, która w ostatnich czasach przywoziła do Niemiec duże zapasy żywności, podczas kiedy przywóz do Danii z Niemiec prawie ustał.

Niudana pożyczka.

Londyn, (P.) Próba umieszczenia nowej pożyczki niemieckiej w Holandii — jak pisze hollenderska gazeta „Telegraf“ — nie powiodła się zupełnie.

Jeńcy w Niemczech.

Kopenhaga, 15 listopada (P.) — W Goerlit przebywa 15.000 jeńców rosyjskich. Są oni używani do robót ziemnych i osuszania błot.

Dostają utrzymanie, mieszkanie i po 20 fen. dziennie.

Na ogół stan sanitarny jest zadawalający.

Dysenterya w Wiedniu.

Piotrogród, (P.) W Wiedniu panuje silna dysenterya, która dziennie zabiera z górą 100 ludzi.

Zaostrzenie cenzury.

Sztokholm, (P.) Jeszcze bardziej zaostrzono w Austrii cenzurę odnoszącą się do wypadków wojennych na galicyjskim froncie.

Co się tyczy wypadków w Serbii, to cenzura jest pod tym względem znacznie łagodniejsza.

Pojedynek polityczny.

Bukareszt, 15 listopada (P.) — Znany działacz polityczny z obozu narodowego Stourdza wystosował do posła austriackiego w Bukareszcie hr. Czernina list, w którym wyraził ubolewanie, że hr. Czernin jest przedstawicielem państwa posługującego się stale w swej polityce kłamstwem i szalbierstwem.

Hr. Czernin wyzwał Stourdza na pojedynek.

Brak węgla.

Piotrogród (P.) „Arbeiter Zeitung“ pisze, że na Węgrzech uczuwa się straszny brak węgla.

Brak ten bardziej daje się we znaki w północnej Morawie, gdzie nawet ograniczono ogrzewanie domów prywatnych.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Panu Piotr. Zam. Pan Marian Moryc był u nas tylko chwilowo jako zastępca. Czas ten upłynął i p. Moryc dalej nie pracuje w „Rozwoju“. Adresu jego nie znamy. Mieszkał czas jakiś przy ul. Piotrkowskiej Nr. 50.

## „Dzień flag.”

Wczorajsze zgromadzenie organizacyjne „dnia flag”, odbyło się mającego w przyszłą niedzielę, poświęciło miasto na szesnaście dzielnic. Niżej wymienieni panowie i panie raczyli podjąć się organizacji tych dni:

**Dzielnica I-sza—panie:** Starowicz Janowa, Piotrkowska 292; **panowie:** Włockowski Antoni, Kałna 19, Stanisław Otto, Kałna 25, Stein Jakób, Kałna 42, Nazarski Oskar, Juliusza 18, Popławski Adam, Rzgowska 7. **Biuro dzielnicowe:** fabryka Allarta, Kałna 17. **Zgłoszenia codziennie.**

**Dzielnica II-ga i Księży Młyn—panie:** Millerowa, Emilia 18, Penkertowa, Mikołajewska 100; **panowie:** Heidrich Reinhold, Nawrot 55, Gross Oskar, Piotrkowska 275, Krok, ul. Emilia, Acybe, bielnik Scheiblera. **Biuro dzielnicowe:** bielnik Scheiblera, Emilia 5. **Zgłoszenia od 3—5.**

**Dzielnica III-cia—panie:** Ludwiga Melania, Orla 3, Stillér Berta, Wólczajska 169, Günzel Olga, ul. Miłsza 59; **panowie:** Daube Oskar, Piotrkowska 171, Jenke Karol, Wólczajska 118, Kallert Ludwik-Ksawery, Główna 21, Michel Artur, Mikołajewska 100, Hornung Juliusz, Długa 114. **Biuro dzielnicowe:** Piotrkowska № 243. **Zgłoszenia od 10—12 i od 3—5.**

**Dzielnica IV-ta—panie:** Heidrich Berta, Nawrot 55, Okno Eugenia, Nawrot 58, Groszek Eliza, Wólczajska 177; **panowie:** Okao Stanisław, Nawrot 58, Werner Reinhold, Wólczajska 110, Macher Rudolf, Piotrkowska 118. **Biuro dzielnicowe:** Mikołajewska 84 fabryka Greenwooda. **Zgłoszenia od 11—12 i od 4—6.**

**Dzielnica V-ta—panie:** Frenkiel Gabryela, Andrzejka 44, Payer Helena, ul. Karola 6, Petersilge Nadieżda, Piotrkowska 86, Kieba Janina, Piotrkowska 260; **panowie:** Pastor Krenz, Sosiński Bronisław, Andrzejka 13, Kon Stanisław, Piotrkowska 61, Rosset Leon, Nawrot 8, Baruch Klemens, Dzielna 14. **Biuro dzielnicowe:** Karola 4 **Zgłoszenia od rana do godz. 3 i w mieszkaniach prywatnych.**

**Dzielnica VI-ta—panie:** Angerstein Elżbieta, Pastorowa Patzer, Tiebe Juliuszowa, Nowo-Spacerowa 41, Ginsberg Helena, Nowo-Spacerowa 7; **panowie:** Birnbaum Julian, Mikołajewska 3, Pastor Patzer, Pastor Wenzel. **Biuro dzielnicowe:** Mikołajewska 60. **Zgłoszenia od 2—8.**

(Dok. nast.)

## Z WARSZAWY.

### \* Kursa i ceny w Warszawie.

Obroty listami zastawnymi w sobotę były ożywione. Mianowicie robiono większe transakcje listami zastawnymi m. Warszawy 5%, za które płacono 85.70, 85.80 i 85.90, w końcu nawet drobniejszą sumę sprzedano po 86.00. Listy 4 1/2% tegoż Towarzystwa nie były przedmiotem transakcji.

Listy zastawne ziemskie 4 1/2% również mocno, interesa dosyć liczne, chociaż drobne za-

łatwiano po 85.80, 85.90 i po 86.00, a odcinki storublowe były nawet poszukiwane po wyższym kursie.

Listy zast. m. Łodzi 5% po 80.75 ofiarowano, płacić chciano po 79.75, lecz do transakcji nie doszło.

Monety zagraniczne: marki niemieckie 46.60 do 46.75, korony austriackie 33.75 do 34.25 kupowano: franki bez obrotów.

Na rynku londyńskim notowano owies na styczeń i luty w pełnych ładunkach 133 3/4 kóp. za pud.

W handlu mąką ruch mały z powodu braku materiału. Mąka pszenna nr. 1/0 po 13.50, nr. 1-a 12.50, nr. 2 — 11.00 za worek pięciopudowy.

Razówka 1.55 do 1.75 za pud. Ceny kaszy wysokie, gryczana 3.15 do 3.25 za pud.

Ceny chleba w ostatnich dniach cokolwiek się obniżyły, przy zwiększeniu ilości. Za bochenek chleba żytniego 13 kop. zamiast 14, jak to się praktykowało przed kilkoma dniami.

Ceny mięsa również cokolwiek niższe: wołowe 26, cielęcina 28 do 30, wieprzowe 26, schab 30 kop. za funt.

Nabiału dostawy małe, ceny mleka 17 do 18 kopiejek za kwartę, śmietany 50 kop. do 60 Jaja 7 1/2, do 8 kop. para na rynkach żywnościowych.

### \* Okólnik do szkół prywatnych.

Inspektor m. Warszawy rozesłał do właścicieli i przełożonych niższych prywatnych szkół polskich okólnik ministra oświaty do kuratorów okręgów naukowych z d. 23 sierpnia st. st. za № 40005, polecający usunięcie ze szkół dzieci poddanych: niemieckich i austriacko-węgierskich, nie czekając na odebranie przez rodziców dowodów osobistych dzieci.

Rozesłano również uzupełnienie do tego okólnika, wyjaśniające, że dzieci czechów, poddanych zagranicznych, mogą uczęszczać do szkół, o ile ich rodzice poczynili starania o przyjęcie do poddaństwa rosyjskiego.

## Z Zakopanego.

Donoszą nam z Zakopanego, iż pozostali tam kuracyusze oraz osoby, zaskoczone przez wojnę, odczuwają brak pieniędzy. Wydział krajowy przychodzi w miarę możliwości z pomocą w postaci pożyczek, wskutek jednak ograniczonego na ten cel funduszu nie jest w możności zaspokoić wszystkich.

Wobec tego osoby, które korzystały z pożyczek i do kraju powróciły, proszone są o jak najprędzy zwrot tych pożyczek dla ułatwienia wydziałowi krajowemu przychodzenia z pomocą bardzo potrzebującym, a nie mogącym spodziewać się znikąd pomocy.

Również posiadający rodziny w Zakopanem proszeni są o nadsyłanie pośpieszne pieniędzy.

## Przemysł naftowy w Galicyi.

Do Piotrogradu przybyła grupa anglików, stojących na czele kilku przedsiębiorstw naftowych w Galicyi, a mianowicie: przewodniczący zarządu Pipe Lin C-o Ltd, redaktor „The Petroleum Review” Dworkowicz i p. Agar.

Przemysłowcy ci zabiegają w ministeryach skarbu oraz handlu i przemysłu o pomoc rządową dla przedsiębiorstw naftowych w Galicyi. Oświadczyli oni, że byli najpierw we Lwowie, gdzie przyjął ich generał-gubernator hr. Bobrinski. We Lwowie delegaci spotkali się z p. Markowskim, wysłanym przez departament górnicy do Galicyi, w celu zbadania przemysłu naftowego, następnie udali się do Borysławia, gdzie zastali wszystkich robotników i urzędników w położeniu bardzo krytycznym, Anglicy udzielili ludności w Borysławiu pomocy.

Co dotyczy stanu przemysłu naftowego w Galicyi, to zdaniem anglików wielką przeszkodą, do przywrócenia normalnego życia w przedsiębiorstwach naftowych, nie zniszczonych przez wojsko austriackie, jest zupełny brak środków przewozowych. Wszystkie wagony-cysterny zabrali austriacy. Wobec tego pomoc rządu rosyjskiego jest konieczna.

Dodać należy, że przed wojną w galicyjskim przemyśle naftowym brało udział 5 towarzystw niemieckich z kapitałem około 40 milionów koron.

Towarzystwa te wydołyły roku 17 milionów pudów nafty. Wszystkie były zjednoczone w jeden syndykat pn. „Deutsche Erdöl Gesellschaft”. Pięć firm austriackich wydoływało 10 milionów pudów nafty.

Angielskie kapitały, zaangażowane w przemyśle naftowym w Galicyi, wynoszą 50 milionów rb., belgijskie i amerykańskie 10 milionów rb., francuskie 35 milionów rb.

**PRACOWNIA GORSETÓW „MAJETA”**  
Piotrkowska 130. **Piotrkowska 130.**  
Poleca wielki wybór gorsetów gotowych z ustępstwem 40%. Biustonosze, pasy brzuszne, gorseciki dzieciinne do prostego trzymania się etc. **Reparacja i pranie gorsetów.** 5028

**Pieprz**  
Hartowo i detalicznie sprzedaje **S. GOTTLIEB,** **Piotrkowska 116** w podwórzu.  
Skład otwarty od 10 rano do 5 po poł. 3038

**CUKIER**  
na pudy i worki sprzedaje **DOM HANDLOWY „BRACIA KIESZKOWSCY”** **Piotrkowska 199.** 5002

**Lekarz dentysta Piotr Włodarski**  
ul. Piotrkowska 113, przyjmuje od 9—1 i od 3 do 7 1/2. 2970

**Akuszka-masażystka z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Petersburgu,** praktykująca 20 lat przyjmuje masaż, porody, udziela porad dyskretnie i tajemniczo. **Andrzeja 39 m. 10, od 12—5.** Odpowiedzi na listy. 2946

**Dr. S. SZNITTKIND** **Średnia 3.** Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, (stosuje 606), kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz, etc). **Rano od 8 i pół—11 i pół od 4 i pół—8 i pół.** 201

**FELCZER** **Chrz. Towarzystwa Dobroczynności**  
**Wacław Ostrowski** mieszka obecnie **SKWEROWA № 18,** wykonywa wszystkie czynności felcerskie. Przyjmuje nocne dyżury. u chorych. 3017

**Dr. H. Sądkowski** **Piotrkowska 120.** Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki). Codziennie od 10—11 rano i od 4 do 6 po poł. **Telef. 22-10** 253

**Dr. Skusiewicz** **powrócił.** 3030

**Dr. W. Jutkiewicz** **Choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych, Ulica Nawrot № 1, róg Piotrkowskiej.** 9—12 i 5—8, panie 4—5.

**Choroby uszu, gardła i nosa**  
**Dr. B. CZAPLICKI** ordynator szpitala Anny-Maryi **Piotrkowska 120.** Tel. 52-35. Przyjmuje od g. 11—12 rano i o 1 5—6 1/2, p. p. w niedziele i święta od 10—11 rano. 3447

## Drobne ogłoszenia.

**A** Meble z kilku pokoiów sprzedam bardzo tanio wyjeżdżając. **Karola 8—10.** 9797-4-4  
**A** kuszka przyjmuje chore, udziela porad, biednym ustępstwo, dyskretnie. **Piotrkowska nr. 225—25.** 9847—12wcs—11  
**A** by zaraz zabezpieczony wyprzedam: 1 łóżko, szafę, otomanę, tremo, kredens, stół, krzesła, biurko. **Spacerowa 37—5.** 9737—1

**G** roch warzelny biały, wiktorya sprzedają dobra **Walęcice,** 5 mil od Łodzi szosą pod Bielawami, hurtem i w detalu 3 rb. za pud. 9825—3—2

**K** iacz czteroletnia do sprzedania, **Milsza 24.** 9821-5-2

**M** eble wyprzedam bardzo tanio zaraz wyjeżdżając. **Mikołajewska 40, m. 2.** 9835—1

**N** iedrogo kupię pianino w dobrym stanie. **Oferty z podaniem ceny pod „J. K”.** 9836-2-1

**S** tołuję i wydaję obiady w domu i na miasto. **Wiadomość: Średnia 12, m. 5.** 9835—1

**U** czeń klasy 7-ej gimnazjum rządowego udziela lekcji. **Wólczajska 107, m. 4; od 12—4.** 9822—3—2

**Z** gabiono okulary złote. Łaska wyznalca zechce odnieść za nagrodą. **St. Zarzevska 49, Nejman; sklep.** 9829—1

**174** **Piotrkowska.** Sortownia poleca: najtaniej palta zimowe, spodnie i garnitury. 9646—12wcs—11

**6 KONI** do sprzedania. **Piotrkowska 141.** 9815-3-2

## Zagubione dokumenty

**A** be. Rosenfeld zagubił paszport wydany z gminy Bełchatów gub. Piotrkowskiej. 9800-3-3  
**A** natol Saksa zagubił kartę pożyteczną i paszportu austriackiego wydaną z konsulatu w Warszawie. 9812-3-5

**B** olesław Niedzwiecki zagubił paszport wydany z g. Radogosz gub. piotrkowskiej. 9804-3-3

**D** owód Nr. 203388 Warszawsk. Akc. Tow. Pożyczkowego Pa-saż Majera Nr. 11, zaginął. Za-strzeżenie zrobione. 9832—1

**J** an Murdza zagubił paszport wydany z gminy Malkowice, pow. Opatowskiego, guberni radomskiej. 9838—1

**J** osek Minc zagubił paszport wydany z gminy Wodzisław, gub. kieleckiej. 9830—3—1

**J** an Pawlonka zagubił paszport wydany z gminy Sarnów, gub. radomskiej. 9805—3—3

**J** an Szczygalski zagubił pasz-port wydany przez wójta gm. Dźbanki, pow. łaskiego. 9823-3-2

**J** an Michalak zagubił paszport wydany z gminy Grabica, gub. piotrkowskiej. 9792—3—3

**P** iotr Skudlarek zagubił pasz-port wydany z gminy Wierzchy, gub. kaliskiej. 9828—3—2

**S** kradziono paszport na imię **Janiny Gastmanowej** wydany przez magistrat m. Piotrkowa. 9831—3—1

**Z** aginął paszport na imię **Leona Tyszkiewicza,** wydany z gminy Kuźnica-Grabowska, guberni kaliskiej. 9816—3—3  
**Z** aginął portfel z książeczką legitymacyjną, fotografiami i dokumentami ze sztabu **Stanisława Skrzypek.** 9854—1